

# Kurjer Łódzki

**Dziennik polityczny, społeczny i literacki**

Sobota, 13 kwietnia 1918 r.

**CENA PRENUMERATY:** w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 36, półrocznie Mk. 18—, kwartalnie Marek 9, miesięcznie Mk. 3—, zagranicą kwartalnie Mk. 10.50

**CENA OGŁOSZEŃ:** Na stronie I-iej w tekście mk. 1.75 f. z wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobiazgi 7 f. za wiersz

**Teatr Polski Cegielniana Nr. 63.**

Jutro t.j. w niedzielę, 14, o g. 3 pp.

**występ Jerzego Leszczyńskiego**

**Urzędniczka pocztowa**

komedja w 3-ach aktach, A. Capusa

**Ceny popularne.**

Wieczorem o godz. 7 i pół wiecz.

**ostatni występ**

**Jerzego LESZCZYŃSKIEGO**

dana będzie kom. w 3 akt. St. Krzywoszewskiego

**GŁUSZEC.**

**Teatr Polski**

Z powodu formalności paszportowych

**Występy**

**Opery i Operetki polskiej**

rozpoczną się dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Repertuar nie ulegnie zmianie.

Bilety wykupione na dzisiejsze przedstawienie po południowe ważne są w przyszłą sobotę, wykupione zaś na przedstawienie jutrzejsze ważne są na przyszłą niedzielę.

Pracownia  
wytwornego obuwia  
**Piotra Skowronskiego**  
Łódź, Nawrot № 8.  
Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje po cenach nader przystępnych.  
Wykonanie solidne i punktualne

**Tempora mutantur...**

Nowe idą czasy. Wojna obecna jest tylko tym kotłem olbrzymim, w którym warzy się strawa dla całej przyszłej epoki. I powierzchownie sądzą wszyscy ci, którzy mniemają, że ta wojna została wywołana przyczynami ekonomicznymi, albo też militarnymi, albo rywalizacją tego lub innego państwa, z tym lub innym narodem. Już sam fakt, że walka objęła cały świat stary i nowy, powinienby uświadomić ludzkość o głębokim znaczeniu i nie-

mniej głębokich przyczynach rozgrywających się wypadków. Tu nie chodzi tylko o ekonomiczne interesy, bo gdyby one decydowały, już dawno zawartoby pokój, każdy bowiem dzień dalszej walki jest pogłębianiem ruiny ekonomicznej całego świata; ani o supremację narodową, bo nonsensem dziś — przy wybujałym indywidualizmie narodowym i jednostkowym — mniemac, aby naród mógł rządzić narodem; minęły już te czasy nazawsze! Nie o to więc chodzi.

Już przed wojną przeżyły się dawne idee społeczne, kulturalne i etyczne. Duszność atmosfery, w której myśmy się rozdzielili i którąśmy odychali, duszność tego życia zmaterializowanego, pełnego czczości, życia płytkiego, bo pozabawionego jakiegokolwiek wiary, życia z dnia na dzień, kiedy tylko pieniądz był bożyszczem, bo przecież on jeszcze jeden potrafił mieć oczy ludzkie i przykuć ku sobie człowieka — oto jedna z najgłośniejszych, ale i zarazem najistotniejszych przyczyn tego straszego kataklizmu dziejowego. I dopóki ten stary świat ze swoją duchową pustką, ze swoją bezwiarą, ze swoim grubym materializmem, nie zaprzepaści sam siebie, nie stanie się daleką marą, a nowy duch ludzki, umęczony i w cierniową koronę przyobleczony, nie zbudzi się do wielkiego, szczytnego i chwalebного życia — dotąd ta walka toczyć się będzie.

Dziś już każdy dzień tej walki, patrząc na niego oczyma starego człowieka i starego świata, jest absurdem, bo podkopyje ten stary świat, a do grobu spycha owego dawnego człowieka, ale ten sam człowiek nic na to poradzić nie może, walkę toczyć musi, aż spełni się nad nim przekleństwo jego wieku.

I zarówno inicjatorzy tych wypadków, które już ich dawno orze rosły, jak i współcześni aktorzy, — wszyscy oni odejść będą musieli. Zostaną pochłonięci, zmiecenii z widowni, i nie do nich ster przyszłości będzie należał. Oni zamykają tylko przeszłość. Przyjdą inni, ludzie silnej wiary, wielkiej mocy duchowej i wielkiego piękna. Przyjdą dać człowiekowi nowe hasła, stworzyć mu nowe, lepsze warunki życia, zmusić go do przyjęcia nowej szczyt-

niejszej etyki i dać mu to, czego mu najwięcej brakowało — potężną wiarę.

br... kn...

Redakcja Nowego Kurjera Łódzkiego zwraca się do wszystkich tych, którym na sercu leży dobro przyszłości, do wszystkich tych, którym obcy materializm duchowy a w których żyje jeszcze wiara w ostateczne zwycięstwo dobra nad złem, aby swój głos ofiarowali łamom naszego dziennika. Redakcja pragnie usilnie stać się w mieście naszym wyrazem ducha polskiego w tym wszystkim, co najszczytniejszego ma on w sobie.

Będzie to tylko wówczas możliwe gdy każdy z tych, którzy chcieliby w tych okropnych czasach swoim współzłotkiem nie jedną prawdę lub niejedno słowo trwałej podcchy powiedzieć, uczyni to za naszym pośrednictwem

Wierzmy w to, że nasze odezwanie się zostanie wysłuchane, że znajdą się ludzie, którzy będą sobie mieli za obowiązek na to wezwanie przychylnie odpowiedzieć

Redakcja

**Nowy rodzaj spekulacji.**

Od pewnego czasu, uczuwa się w naszym mieście dotkliwy brak mleka, którego cena z dnia na dzień idzie w górę. Gdy bowiem przed paru tygodniami nłacono za litr dobrego mleka mk. 1 fen. 15 do 1 mk. 20 fen., obecnie za o wiele gorsze mleko płaćć wypada po 1 mk. 45 fen. do 1 mk. 50 fen. a nawet i więcej. Wiosne mamy wyjątkowo ciepłą i pogodną; trawy już się bujnie rozrastają, cielenie krów zbliża się ku końcowi, wszystko to powinno dodatnio wpłynąć na zwiększenie się stopniowo produkcji mleka, a tem samem nieusprawiedliwia zwyżki jego cen. Tak by sędzić należało, lecz tak hynajmniej nie jest w rzeczywistości. Wina zaś tego jest sztuczne wytwarzanie braku mleka przez nowy rodzaj spekulacji, uprawianej przez chciwych nadmiernych zysków pośredników.

Usiłują oni pochwyćć w swoje ręce całą produkcję mleczną, by być wyłącznymi panami i na tym rynku zbytu. Smutną rzeczą jest, iż w tej spekulacyjnej akcji nieuczciwi spekulanci, polując na bałeczne zyski, znajdują pomoc u ziemian naszych, którym obowiązek obywatelski i patriotyczny nakazuje, aby byli oględniejszymi w pogoni za nadmiernymi zyskami. Mleko, masło i sery — to podstawowe artykuły żywności dla ludności miejskiej, zwłaszcza wobec bardzo ograniczonej ilości chleba, maki, kasz i roślin strączkowych. Mleko stanowi niezbędny i jedyny

środek odżywczy dla niemowląt i wogóle dla dziatwy miejskiej, niezbyt prawidłowo odżywianej w obecnych ciężkich czasach wojennych. To też śmiertelność wśród niemowląt ludności miejskiej, zwłaszcza uboższej, daleko przekroczyła granice przeciętnej śmiertelności w czasach normalnych. Działwa zaś miejska nieco starsza, o ile organizm jej opiera się wpływom niedostatecznego odżywiania, nie może rozwijać się prawidłowo.

Wnlywa to w sposób bardzo znamienny na charakterstwo następujących po nas pokoleń, co w rezultacie bardzo ujemnie odbije się w przyszłości na stanie zdrowotnym naszego ludu miejskiego — a więc i na jego uzdolnieniu do pracy.

Teraz jednakże w sklepach ziemiańskich w Łodzi brak mleka, bo ziemianie nie dostarczają go w dostatecznej ilości. Lwią część sprzedają żydom po droższej cenie, co znów zmusza sklepy ziemiańskie w obawie utraty klientów nabywać nabiał od spekulantów-pachciarzy i sprzedawać go drożej, bo aż po 1 mk. 50 fen. za litr i to w dodatku w ograniczonej ilości.

Są to horoskopy tak złowrogie dla przyszłości naszego kraju, że już to samo nakłada obowiązek na każdego polaka, by pod żadnym pozorem dla osobistych korzyści nie pomagał bezczelnej spekulacji, lecz przeciwnie, o ile może przeciwdziałał jej zakusom.

Tymczasem, o ile zbadaliśmy kwestię obecnego braku mleka i wogóle nabiału, oraz jego drożyzny, wi na leży po stronie spekulantów-szakali, lecz i po stronie ziemian, bo do włościan, słabiej uświadomionych o obowiązkach obywatelskich, trudno mieć pretensje, gdy przykład idzie z góry, z dworów i dworków ziemiańskich. Handel mleczywem i wogóle nabiałem usiłują opanować żydzi, dawni pachciarze lub ich potomkowie. Wprawdzie szlachcic polski przez długie, bardzo długie lata nie umiał obchodzić się bez pachciarza. Niejed en pachciarz stał się w rezultacie z potulnego, poufnego deradzczy ziemianina, właścicielem jego majątku. Na długo jednak przed wojną stosunki te uległy zmianie. Potworzyły się towarzystwa ziemiańskie, prowadzące na swój rachunek obory i dostarczające nabiał do własnych sklepów.

Pewien ziemianin z okolic, graniczących bezpośrednio z Łodzią, sprzedawał niedawno mleko ze swej obory po 3 mk. 20 fen. garn. do firmy cūrześcijańskiej. Teraz zjawił się u niego żyd i ofiarował mu po 6 mk.

**Dzień podziękii dla bohaterów!** Dzień 14 kwietnia jest narodowym dniem sub-

skrypcji 8 pożyczki wojennej. Każdy Niemiec w tym dniu winien złożyć gorącą podziękę synom i braciom, znajdującym się w polu, za nieporównane bohaterstwo, za zwycięską obronę Ojczyzny. Pożyczka wojenna daje do tego najlepszą sposobność. Dlatego musi każdy podpisać, nawet jeśli już podpisał. Wszystkie miejsca sybskrypcji będą po nabożeństwie otwarte.

za garniec. Spekulant ten skupuje w ten sposób mleko, o ile tylko mu się uda, u wszystkich okolicznych ziemian oraz u włościan. Jego agenci od świtu polują na wszystkich szosach i drogach, wiodących do Łodzi, na włościan, jadących na targ do miasta, wykupują nie tylko mleczyno, płacąc wysokie ceny, lecz wogóle produkty, znajdujące się na wozie, by tym sposobem wytwarzać sztuczny ich brak.

Spekulanci-pachciarze sprzedają mleczyno i wogóle nabiał detalistom i do sklepików spożywczych po cenie, dowolnie przez nich ustanowionej, w zależności od ilości zakupionego towaru, którego radmiar przeobraża na masło i sery, łatwiejsze do dłuższego przechowania. Inne zaś produkty agenci ich na własną korzyść odstępają sklepikom spożywczym.

Spekulacja ta trudna jest do skrócenia środkami administracyjnymi, o ile będzie popierana przez ziemian, stojących się tym samym wspólnikami wyzyskiwaczy.

To też czyni, podobne do opisanych, winny być surowo potępiane przez opinię publiczną, przez Twórców rolnicze i wogóle stowarzyszenia ziemiańskie. Tylko przy solidarnym działaniu wszystkich warstw naszego społeczeństwa w walce samobronnej, uda się zwalczenie bezczelnej spekulacji wyzyskiwaczy, którzy już suto nabili sobie kieszenie.

J. C.

## Sprawy polskie.

Jak z dotychczasowych wiadomości wynika, wybrano 53 członków Rady Stanu. Z tych na Koło Młodzieżowe przypada około 37 członków, czyli 70 proc.

Reszta przypada na aktywistów i „bezpартyjnych“.

Na Chełmszczyźnie, członkowie sejmików zamojskiego, krasnostawskiego, biłgorajskiego, tomaszowskiego i hrubieszowskiego wybrali do Rady Stanu samych tylko kandydatów Koła Młodzieżowego pp.: Kazimierza Pudałowskiego, ks. Mali-

nowskiego i włoścjanina Jabłońskiego.

Rada ministrów odbyła posiedzenie, na którym, po wysłuchaniu sprawozdania premiera o podróży do Lublina, a pp. Steckiego i Janusza ks. Radziwiłła o konferencjach zgen. Dowbor-Muśnickim, i przedstawicielem ces.-niemieckiej komendy wojskowej Oberost, dyskutowano nad przygotowanymi projektami poszczególnych ministrów w sprawie przejmowania odnośnych dziedzin administracji władz okupacyjnych.

## Faramuski. \*)

W tej obecnej poniewierze  
Tęskni dziś niejedno serce  
Za prawdziwie wielkim człowiekiem,  
Coby stanął jak drogowskaz  
Wśród dzieciowej zawieruchy —  
A tu wokoło... małoduchy.

Co dzień, nawet co godzina  
Ktoś nowy na szczyt się wspina,  
Na świeczniku śmiało stałe —  
To on może, ten czekany?  
Gdzietam! Krótka złydy era,  
Mała dusza wnet przeziera.

Niby wielkich dosyć wokół —  
Ale wzroku jako sokół  
Mieć nie trzeba, aby widzieć  
To, co wszyscy odczuwamy,  
Co i tutaj stwierdzić muszę,  
Ze w nich wszystkich małe dusze...

Mamy dzisiaj wielkich z rodu  
Zamiast... z miłości narodu;  
Mamy wielkich stanowiskiem  
Zamiast sercem i umysłem;  
Mamy wreszcie wielkich ciałem,  
A ja wielkich... duszą chciałem.

L a c h.

\*) Pod tym tytułem znajdujemy w „Gazecie Porannej“ aktualny wierszyk, który ze względu na dosadną charakterystykę chwili, pozwalamy sobie przytoczyć.

## Z piśmiennictwa.

Wacław Kloss — Idea Kościuszkowska w twórczości Matejki.

Odczyt, jaki pod powyższym tytułem wygłosił z okazji obchodu setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, dyrektor szkoły Handlowej kupiectwa łódzkiego p. Wacław Kloss, został uwieczniony drukiem.

I ze wesełmiar godzin on tego.  
Albowiem w odczycie tym Szanowny  
Prelegent zdobył się na nowy dość  
oryginalny pogląd na twórczość Ma-  
tejki, tego naszego największego ma-  
larza, odkrywając w niej myśl prze-  
wodnią, wielce prawdopodobną przy  
bliższym przyjrzeniu się całokształ-  
towi arcytwórców matejkowskich zu-  
pełnie uzasadnioną.

Udowadnia autor-esteta, że wiara w chłopca, jako utajoną w narodzie i niezmierną siłę, ożywiła naszego genialnego artystę od zarania twórczości jego aż do zgonu. Idea Kościuszkowska czyli ta wielka myśl wolnościowa, aby z chłopca miast niewolnika uczynić obywatela kraju, jaką rzucił nasz nieśmiertelny bohater swemu narodowi, zdaniem autora przeniknęła do głębi artystę — historjograf i była powodem, że z posród tematów historycznych takie właśnie, a nie inne wybrał do swych wielkopomyślnych obrazów. Charakteryzując bardzo trafnie Matejkę, jako malarza wielkości Polski i obalając równocześnie dotychczasowy fałszywy pogląd pewnych sfer naszego społeczeństwa na Matejkę, jako na artystę, opanowanego pod względem przekonań politycznych przez wpływy krakowskich stańczyków, stawia przed oczyma czytelnika całą twórczość Matejki i analizuje drobiazgowo ideologję polityczną malarza w każdym poszczególnym jego obrazie.

Dzięki takiemu właśnie ujęciu rzeczy, postać Matejki nie tylko jako wielkiego twórcy malarza ale jako wielkiego polaka-myśliciela i obywatela kraju udało się autorowi odtworzyć z wielką plastyką, a świetną argumentacją i logiką utrwalić w czytelniku niezbitą przekonanie o słuszności jego poglądów.

Wykwintnie wydana i ozdobiona ilustracjami broszura w końcu miesiąca ocenę „Racławic“ napisaną przez X. Bustachego Skrochowskiego w Krakowie bezpośrednio po wystawieniu obrazu na widok publiczny, w r. 1888.

Broszura dyrektora Klossa z powyższym tytułem może być czytana przez wszystkich interesujących się sztuką i estetyką.

## Z tygodnia.

Reforma agrarna — Słomiany ogień. — Burza w szklance wody. — Nasze kooperatywy.

„Bo chłop polski ma coś z Piasta,  
Chłop potęgą jest i... basta“.

W y s p i a ń s k i.

I nie jest to czczy frazes, wypowiedziany w „Weselu“, lecz prawda, oparta na całych dziejach narodu polskiego.

Wieśniak polski, właściciel osady rolnej, to istotnie potęga i moc zasadnicza. To najdawniejszy mieszkaniec tej ziemi, co ją Polska zwa, żywiłowo do niej przywiązany, bo ją z dziada i pradziada uprawiał praca swa, użyłniał krewia i potem długiego szeregu pokoleń. To też umiłował ją tak gorąco, że skoro raz ją posiadzie na własność, nie wypuścił z rąk zamulonych i bronie będzie do upadłego. On był pierwszym budowniczym państwa polskiego, co rozrosło się w potęgę mocarstwową, jedną z najpierwszych w Europie, bo to przecież książęta i królowie z rodu Piastów zakładali pierwsze zręby przyszłej monarchji polskiej; od wieśniaka polskiego pochodzi rdzenna prawdziwie polska szlachta nasza. W nim też przechował się majestat królewski Piastów i on jedynie jest podwaliną Polski narodowej, jej mocą i siłą. Rozumieł to najlepiej synowie naszej Ojczyzny, najszczerzy z jej patriotów: ten miary, co Tadeusz Kościuszko, Hugo Kollataj, Stanisław Staszyc i wielu innych, najgorliwszych rzecz-

ników sprawy włościańskiej w Polsce, jej obrońców i bojowników.

Deklaracja gabinetu ministrów p. Steczkowskiego zapowiada nam reformę agrarną, polegającą na pomnożeniu drobnej własności rolnej w naszym kraju i wzniesienie jej na możliwie wysoki poziom kultury rolnej, przez szerzenie wiedzy zawodowej i ogólnej, finansowe poparcie ze strony skarbu państwa, tani kredyt i t. p. środki. Ma być utworzona specjalna instytucja urzędowa do spraw reformy agrarnej. Skoro gabinet p. Steczkowskiego powoła do życia taką instytucję i zabezpieczy jej możność pomyślnego rozwiązania reformy agrarnej w naszym państwie, — to już tem samym położy wielkie zasługi, bo zmniejszy proletarijat rolny, ukroci emigrację naszego ludu włościańskiego, pomnoży wydajność plonów naszej żyźnej gleby, a więc przyczyni się skutecznie do podniesienia ogólnego dobrobytu naszego kraju.

Jeno kardynalnym warunkiem, jaki projektowany urząd agrarny winien mieć na widoku, jest niedopuszczenie pod żadnym pozorem żydów do składu jego członków, a tembardziej na rolę. Osiedlanie się bowiem żydów po wsiach wypaczy całą sprawę, zdemoralizuje lud wieśniaczy i raczej go zuboży, miast zubożać. Jest to prawda, którą tyjącami dowodów poprzeć można.

Byłoby też wielce pożądanym, by idea „samobrony“ rozpalila w najszerszych warstwach naszego narodu żywiołowy entuzjazm do walki samobronnej, która nie może być prowadzoną inaczej, niż pracą i trudem, pracą nieustanną a celową, wy-

trwałością i niezłamaną postanowieniem nie ustępowania pod żadnym pozorem z raz zajętych placówek. — Wieśniak, rolnik polski to potrafi; dał tego niezliczone dowody; lecz nie podoba podobnemu zadaniu nasza, tak zwana inteligencja i półinteligencja, co pod nastroszeniem danej chwili zapala się aż do czerwoności i samorzutnie tworzy jednolity front, po to jedynie, by skoro nastroje przeminą, ostygnać raptownie i wieść dalej senny żywot przeplatany szaryzną dnia powszedniego, lub opuściwszy ręce bezradnie poddać się biernie biegowi wypadków. Takien-tuzłazm to ów przysłowiowy, — a tak nam właściwy, ogień słomiany, co w jednej chwili wybuchu wielkim płomieniem, lecz gaśnie raptownie, po zostawiając po sobie stertę popiołu, którą wiatr momentalnie roznie- sie na wsze strony. I nie pozostanie po nim nic, jeno na popielisku wyrosną chwasty i pokrzywy w rodzaju plotek i pogłosek, siejących wanie i nieporozumienia, parzące jak pokrzywy, kołące jak oset. Jedną z takich pokrzyw była gorliwie kolportowana po mieście pogłoska o nadużyciach w dwóch stowarzyszeniach łódzkich, jednym robotniczym, drugim złożonym z inteligencji, bo z pracowników w handlu i przemyśle. Nie udało się mi sprawdzić o ile pogłoska dotycząca stowarzyszenia robotniczego była uzasadnioną lub nie, lecz co do Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników w handlu i przemyśle — handlowców polskich, okazało się wyssaną z palca. Jak mnie bowiem przekonano księgiłkasowe, buhalteryjne i magazynowe, a zwłaszcza w składnic

Składnic

— Jutrzejczy znaczek. Sekcja katolicka patronatu nad bezdomnymi dziećmi i sierotami po rezerwistach polskich organizuje na dzień jutrzejszy sprzedaż uliczną znaczków, którym będzie motylek. Cel wysocy szlachetny, bo idzie tu o tę działkę sierocą, którą opuścili otcowie, no- wołani do wojska a osierociły matki. Działka bezdomna i sierocą! Są to dwa wyrazy nader wymowne, zdolne poruszyć kamienne boki serca. To też ani na chwilę nie wątpimy, że znaczek jutrzejszy cieszyć się będzie niebywałym powodzeniem.

— Powrót uchodźców łódzian. W dalszym wykazie imiennym osób, znajdujących się w różnych miejscach koncentracyjnych na wschodzie, a czekających tylko na pozwolenie na powrót do kraju, znajdujemy następujące nazwiska łódzian:

Emanuel Schmidt (Stara-Zarzew ska 86-938) do rodziny; Zygmunt Jankowski (Łask) do rodziców; Adela Fercho (Lipowa 46); Chaim Węgliński (Konstantynowska № 79); Wład. Falkowski (w. Dąbrówka, gm. Lućmierz) do ojca; Michał Burdzicki (rolnik — Konstantynów); Jan Łosiak l. 39 (Ruda Pabjanicka) furman.

Pozatem w Warszawie znajdują się już łódzianie, łada dzień powracający do naszego grodu: dr. Czesław Kujawski (Pabjanice); Izidor Bette (Prosta 17); dr. Kulejowski i Rozalja Lebensohn.

— W sprawie walki z gruźlicą. Projektowane na dzień 15 kwietnia uruchomienie sekcji do walki z gruźlicą, z powodu trudności w otrzymaniu wielu przedmiotów techniczno lekarskich ma być odroczone.

— Czytelnia i księżnica. Święto otwarta czytelnia pism periodycznych przy Resursie funkcjonować będzie codziennie od 6 do 9 wieczorem, a w niedziele i dni świąteczne od godz. 10 do 12 w południe.

Książnica otwarta jest we wtorki i czwartki od g. 7 do 9 wieczorem, a w niedziele i święta od 10 do 12 w południe.

— Z T-wa muzyczno-dramatycznego im. Szopena. Zapo-

prowadzone są prawidłowo ze znaną mocią rzeczy i żadnych nadużyć nie wykazały. Były wprawdzie pewne niedomagania w prowadzeniu Stowarzyszenia, wywołane przez złą wolę nieuczciwych jednostek, które wszędzie i zawsze zakraść się mogą i nadużyć zaufania.

Na tle tych właśnie niedomagań powstała w łonie Stowarzyszenia walka przeciw zarządowi pomiędzy jego przeciwnikami i obrońcami. Była to jednak burza w szklance wody. Przeciwnicy bowiem zamiasłano i z odwagą cywilną wypowiedzieć, zarzuty, jakimi obarczali zarząd, operowali półsłówkami i nie-domówieniami. Skłoniło to zarząd do złożenia mandatów, wskutek czego rozwinęła się walka dobrze świadcząca o żywotności Stowarzyszenia, ale zarazem i o braku konsekwencji. W rezultacie bowiem przy wyborach zwyciężyła lista kompromisowa. Do władzy powróciła większość poprzedniego zarządu. Zwolennicy bowiem obozu radykalnego poprzestali jedynie na oświadczeniu, że w razie wyboru, mandatów nie przyjmą, zamiast wyraźnie bez obłonek i niedomówień zaznaczyć, dlaczego mandatów nie przyjmą i z kim z dawnego zarządu pracować nie chcą.

W tem właśnie leży niekonsekwencja, iż nowoobрани zarząd ukonstytuował się, i spokojnie pełni dalej trudne swe obowiązki. Protesty przeciw ich i życie w stowarzyszeniu płynnie dalej w wytkniętych mu przez ustawę i uchwały ogólnych zebrań szlakach. Była to więc burza w szklance wody. Ale u nas tak zawsze bywa, czy to w życiu politycznym, społecznym czy gospodarczym.



wiedziane na jutro w Domu Ludowym Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich (Przejazd 84) przedstawienie teatralne i koncert T-wa muzyczno-dramatycznego im. Szopena, na godzinę 6 i pół wieczorem, obejmuje następujący program:

Część I. „Rozkosz życia” wesoła komedia St. Kiedrzyńskiego w 1 akcie.

Część II. „Fantazja” z op. „Otello” — Ernst, na skrzypcach wykona p. Borkowski.

„Serenada” z op. „Pajace” Leoncowa, „Wróc do mnie” Deuza odśpiewa Z. Ulas.

„Rybacy” duet — Gaburzy odśpiewają Kieszniewski i Z. Ulas.

„Znikł czar polnych róż” B. Zerkowicz odśpiewa — p. Kieszniewski.

„Deklamacja” — J. Basińska.

Część III. „Motylki” miniatura w 1 akcie. — Bahra.

Początek o godzinie 6 i pół wieczorem.

— **Podziękowanie m. Krakowa.** Prezydent Krakowa Federowicz, w imieniu prezydium m. Krakowa, przesłał magistratowi łódzkiemu podziękowanie za depezę kondolencyjną z powodu zgonu b. prezydenta Krakowa ś. p. Juljusza Leo.

— **Ku przestrodze łatwowiejących.** Od pewnego czasu jakiś mężczyzna w średnim wieku, ubrany w czapkę kolejową, obchodzi mieszkania rezerwistów, wymuszając od naiwnych ubrania oraz gotówkę, jakoby dla ich żewów.

Ostrzegamy czytelników przed nowego rodzaju szantażem.

— **„Kurjer Warszawski” w Łodzi.** W dniu dzisiejszym, po dłuższej przerwie, została otwarta przy ul. Andrzeja № 3, filja „Kurjera Warszawskiego”.

Zarząd filją objął p. R. Piątkowski.

— **Z Resursy Rzemieślniczej.** Na posiedzeniu świeżo obranego zarządu Resursy Rzemieślniczej przedyskutowano rozdzielenie między sobą czynności w sposób następujący: Na prezesa wybrano jednomyślnie p. L. Koźmińskiego, na pierwszego wiceprezesa p. F. Drozdowskiego, na drugiego wiceprezesa A. Lutrosińskiego, na sekretarza p. A. Credo, na zastępców tegoż pp.: inż. St. Nakielskiego, A. Jasiaka i Z. Krachulca;

na skarbnika p. E. Marcinkiewicza, na zastępcę p. J. Nowackiego; na gospodarzy pp.: R. Kowalskiego, K. Dawidczyńskiego i J. Szymańskiego. Utworzono sekcje następujące: I

Regulaminowa, złożona z pp. L. Koźmińskiego, F. Drozdowskiego, K. Chańczyńskiego, St. Nakielskiego, W. Erecińskiego i A. Credo; II Odczytowo-biblioteczna, złożona z pp.: W. Erecińskiego, L. Koźmińskiego, F. Drozdowskiego, S. Nakielskiego i A. Credo; III Sekcje kooperatywna, złożona z pp.: E. Marcinkiewicza, F. Drozdowskiego i A. Jasiaka; IV Sekcje dochodów niestających z pp.: A. Lutrosińskiego, T. Adamkiewicza, M. Grobelnego i R. Kowalskiego; V Sekcje balotująca z pp.: K. Dawidczyńskiego, J. Szymańskiego i T. Adamkiewicza.

Do reprezentowania Resursy na zewnątrz wybrano pp.: L. Koźmińskiego, F. Drozdowskiego, W. Erecińskiego, A. Lutrosińskiego i Cz. J. Szaniawskiego. Jako delegaci do Komisji Międzyzwiązkowej wybrani zostali pp.: J. Sześciński, K. Dawidczyński, A. Jasiak i M. Grobelny.

Do pertraktacji z Kołem starszych i podstarszych zgrupowań rzemieślniczych, celem wyjaśnienia dalszych stosunków Resursy wydelegowano pp.: F. Drozdowskiego, W. Erecińskiego i Sześcińskiego.

— **Spółka firmowo-komandytowa.** Wczoraj, pod przewodnictwem p. Pietraszka, odbyło się posiedzenie zarządu i rady nadzorczej Stowarzyszenia drobnych kupców i przemysłowców chrześcijan, w celu rozwiązania sprawy przekształcenia składnicy przy Stow. na spółkę firmowo-komandytową, celem dostarczenia członkom artykułów spożywczych na warunkach najdogodniejszych.

Opracowany projekt przyjęto i wybrano komisję, złożoną z pp. Miszewskiego, Wiszniewskiego i Nadwornego, która zajmie się przeprowadzeniem wszelkich formalności i zwołaniem zebrania ogólnego, w celu zatwierdzenia projektu spółki i upoważnienia zarządu do sporządzenia aktu rejestralnego.

**Ze związków i stowarzyszeń**

× **Ze Związku Szewców i Kamuszników.** W niedzielę, d. 14 kwietnia o godz. 2 po poł. odbę-

Pochopni jesteśmy do krytyki i zarzutów, lecz wielce leniwi i apatyczni, gdy trzeba uderzyć w czynów stal.

Stal hartowna bywa giętka i sprężysta. Naciskana ugnie się pod naporem siły, lecz wnet się rozprzeży, skóra siła działać przestanie. Ta właściwość stali hartownej jest znamienym rysem naszego narodu, lecz niewolno zapominać, że stal do pewnego tylko stopnia znosi nacisk siły.

Skoro bowiem nacisk jej dojdzie do pewnego maksimum, najhartowniejsza stal pęknie.

Nie powinny o tem zapominać nasze kooperatywy spożywcze i inne. Czasy wojenne przysporzyły im członków, a tem samem zwiększyły liczbę odbiorców towarów, jakimi dana kooperatywa operuje. Każda zatem z nich zamiast wypłacania członkom sulej dywidendy, którą wystarczy zapisać na ich rachunek, winna zabiegać o powiększenie wolaż swego kapitału obrotowego, nabywając wszelkie możliwe do kupienia w danej chwili po mniej lub więcej przystępnej cenie towary i artykuły spożywcze, by je następnie rzucić na rynek zbytu. Przy zabiegach o kupno danego towaru należy starać się, o ile to tylko możliwe, docierać do źródeł wytwórczości, by nie opłacać zbyt wysoko pośredników.

Jak mnie informowali rzeczoznawcy, z handlu artykułami żywnościowymi prawie zupełnie wyrugowano już pośredników żydów, lecz za to w innych gałęziach handlu dominują dotychczas prawie wyłącznie.

Handel towarami kolonialnymi jest prawie całkowicie w ich rękach, to samo w handlu obuwiami gotowem i odzieżą oni są prawie wyłącznymi panami sytuacji, twórcami „pasków”, podbijających ceny do bajecznej wysokości, przechodzącej już wszelkie dozwolone granice. Wytwórca, wydawczy kapitał na materiał i robociznę, potrzebuje go rychło wycofać, by mógł dalej pracować i pracownikiem swym dać zarobek.

Korzystają z tego „paskarze” i wykupują gotowe ubiory lub obuwie, by je jak najrychlejsz usunąć z rynku zbytu, następnie zaś w ograniczonej ilości wyprowadzić na nie podbijając ceny już nie tylko z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę.

Gdyby kooperatywy nasze weszły w stosunek bezpośredni z wytwórcami, dostarczając im nawet pod odpowiednią gwarancją, w razie potrzeby, kapitału obrotowego, mogłyby po pewnym czasie stać się jedynymi, a przynajmniej przeważnymi odbiorcami całej produkcji odzieży i obuwia w Łodzi i jej okolicach, co niezawodnie ukróciło by orgię spekulacyjną paskarzy.

Gromadząc kapitały, umieszczone w towarach, kooperatywy nasze po wojnie zamieniły by swoje składnice w hurtownie polskie, co dopiero skutecznie przyczyniło się może do unarodowienia naszego handlu i naszej wytwórczości rzemieślniczej i przemysłowej.

Akcja jednak, w tym kierunku podjęta, nie może być ogniem słomianym.

Janusz.

**Stanisław Michlewski**

technik-mechanik

opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu w wieku 71 lat. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 8 po poł. z domu żałoby przy ul. Lipowej № 61, na stary cmentarz katolicki.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

**Żona, córki, synowa, zięciowie i wnuki.**

dzie się kwartalne zebranie sprawozdawcze, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie. 2. Zmiana nazwy Związku na „Związek Zawodowy Pracowników i Pracownic Przemysłu Skórzanego”. 3. Wolne wnioski.

Zaznaczyć należy, że członkowie, którzy nie uregulują zaległości w myśl uchwały z d. 17 maja 1917 r. otrzymają tylko głos doradczy.

**Teatr i Muzyka.**

**Teatr Polski.**

Wobec opóźnienia przyjazdu operetki dyrekcja Teatru Polskiego daje jutro w niedzielę dwa ostatnie przedstawienia przed wyjazdem na tournée.

Grane będą z gościnnym występem Jerzego Leszczyńskiego o godz. 8 po południu po cenach popularnych „Urzędniczka pocztowa” komedia w 3 aktach A. Capusa.

Wieczorem o godzinie 7 i pół „Głuszc” komedia w 3 aktach St. Krzywoszewskiego.

**Opera i operetka w Łodzi**

Dyrekcja teatru komunikuje nam iż z powodu formalności paszportowych, gościna operetki rozpocznie się dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Repertuar nie ulegnie zmianie.

**Z teatru.**

**Gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego.**

We czwartek na pierwszy występ gościa warszawskiego, dyrekcja teatru polskiego wybrała komedię Capusa, p. t. „Urzędniczka pocztowa”. O komedji tej, która więcej znacznie posiada cech typowej farsy francuskiej niż komedjowych, nie wiele da się powiedzieć.

Pięprzne, aż nadto pięprzne dwuznaczności, nawiasem mówiąc, niedyskretnie podkreślone przez naszych artystów, oraz pewna doza lekkiego humoru nie zdołały zatrzeć znużenia, jakiego doznawało się, słuchając wyznań i oświadczeń takiego pana Lebardin lub Pagenela. To też tylko brawurowa gra Leszczyńskiego, który wnosi ze sobą na scenę tyle wesołości, że jej się nawet jego partnerzy oprócz nie mogą, śmiejąc się w głos prawie podczas akcji, ratuje sytuację i sprawia, że po wyjściu z teatru, zapominając o farsie i jego autorze, nie można natomiast zapomnieć maski Leszczyńskiego zdolnej do lez rozśmieszyć najczarniejszego melancholika.

Charakterystycznym jednakże dla Łodzi jest fakt, że przesłuchany i natchniony utwór poetycki Schöntana p. t. „Odrodzenie”, wspaniale zagrany zarówno przez Zelwerowicza, jak i zespół teatru polskiego, doznał o wiele chłodniejszego przyjęcia, niż czwartkowa farsa Capusa, pozbawiona wszelkich artystycznych walorów. Świadczy to nader niepoehlebnie o poziomie umysłowym i obyczajowym łódzkiej publiczności premierowej, roszczonej sobie podobno pretensję do znajomości sztuki prawdziwej. Całe szczęście, że zaledwie cząstkę tej premierowej publiczności stanowią polacy—większość to mieszcowa typowa łódzka „miszpucha”.

Wczoraj znów Leszczyński wystąpił w „Głuszc” Stefana Krzywoszewskiego, doskonałej komedji zakrojonej na modłę lekkich komedji francuskich, a jednak nie pozbawionej cech oryginalnej swojskości. — Pomysł zaczerpnięty z przyrody, dość zresztą ryzykowny, został przez autora przeprowadzony konsekwentnie i wiernie z natury skoplowany. Typy jak: Pazurkiewicz, Stasi, Flecka, doktora są świetnie podchwyczone. Mimo doskonałej gry całego zespołu teatru polskiego naturalnie Jerzy Leszczyński górował znacznie nad resztą artystów tym swoim niezrównanym temperamentem i niebywałymi wprost warunkami, oraz zdolnościami na amanta komicznego.

Nie też dziwnego, że nie było końca oklaskom i wywoływanom publiczności, wdzięcznej Leszczyńskiemu za nadzwyczaj miłe spędzenie dwóch wieczorów podczas jego gościny.

Aks.

**WOJNA**

**Komunikat niemiecki.**

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 12-go kwietnia.

**Zachodnia widownia wojny**

Zdobyto Armentières. Okrążona od północy i południa, przez wojska generałów Eberhardta i Stettena pozahawiona dróg odwrotowych, załoga angielska, złożona z 50 oficerów i zgóra 3000 żołnierzy, złożyła broń, po dzielnej obronie. Wraz z nią wpadło nam w ręce 45 dział, wiele karabinów maszynowych, duże zapasy amunicji, skład umundurowania i bogata zdobycz inna.

Na północnym zachodzie od Armentières zyskaliśmy na terenie.

Na zachodzie od Armentières wojska generałów Stettena i Karłowitza odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku Bailloni i Merville, po odparciu kontrataków scentralizowanych wojsk na Steenwerck i po zaciętych walkach o czwarte stanowisko angielskie. Zdobyto Merville.

Na południowym brzegu Lys wojska generała Marwitza wywaloczyły przeprawę przez Lawę i dotarły do wzgórz Merville.

Ogólna zdobycz z bitwy z pod Armentières stanowi według dotychczasowych wiadomości 20,000 jeńców, wśród nich generał angielski i portugalski i z góra 200 armat. Przebycie zabagnionego terenu lejów w obrębie naszych stanowisk wypadłych z dnia 9-go kwietnia i przed nimi, wymagał największych wysiłków od wojska wszelkich broni z linii czołowych. Do pomyślnego przebiegu sprawy przyczynili się w znacznym stopniu pionierzy, żołnierze z oddziałów czołowych i tylny dywizje.

Na polu bitwy po obu stronach Somme toczyły się energiczne walki artyleryjskie.

Pułki francuskie, szturmujące na zachodnim brzegu Avre, na zachodzie od Mereuil, zdziesiątkowane dużymi stratami, pozostawiły nam 300 jeńców, których później zniszczył ogień artylerji francuskiej.

Pierwszy General-Kwatermistrz

u d e n d o r f.



## Więści z Rosji

### Odłożenie demobilizacji.

Wychodzące w Moskwie „Izwiestja” donoszą, że rząd rosyjski rozpoczął rokowania z Berlinem w sprawie wyłączenia wojsk japońskich i angielskich we Władywostoku.

Chodzi o zezwolenie na odłożenie wykonania warunku traktatu pokojowego co do demobilizacji Rosji, która zmuszona jest bronić teraz swych posiadłości przed obcymi napaściami.

„Izwiestja” donoszą dalej, że rząd rosyjski opracował odezwę do proletariatu japońskiego o niedopuszczeniu do zajęcia Syberji przez Japonję.

### Mowa Lenina.

„Daily Mail” donosi z Moskwy: Lenin wygłosił mowę treści następującej:

„Jesteśmy otoczeni niebezpieczeństwami.

„Na południu mnożą się oznaki nowych niepokoїв.

„Japończycy wraz z anglikami wtargnęli na Syberję.

„Zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, by zapobiedz nowym okrucieństwom wojny, ale, niestety, będziemy musieli ponownie podjąć walkę.

„Do Waszyngtonu wysłaliśmy rolę protestującą.

„Ziemstwo we Władywostoku, liczące na poparcie wojsk cudzoziemskich, zażądało przekazania sobie władzy, ale spotkało się z odmową miejscowej Rady robotniczo-żołnierskiej”.

### Ewakuacja Petersburga.

Masowe opuszczanie przez ludność Petersburga trwa wciąż z nieustającą siłą.

Podobnie, choć w łżejszym tempie odbywa się ewakuacja Moskwy.

## Telegramy.

### Próba pośrednictwa Hiszpanji.

BERLIN. — Z Genewy donoszą do „Berliner Abendpost”: Z Madrytu telegramem do Daily Telegrapha: Nowy gabinet hiszpański pracuje od kilku dni nad propozycją, którą ma przedstawić królowi Alfonsowi a która dotyczy się ogólnej sytuacji w Europie. Jak zapewniają, chodzi tu o propozycje, które mają być poczynione stronom wojującym w chwili odpowiedniej.

### Rozruchy w Holandji.

ROTTERDAM, 12.4. W wielu miastach holenderskich wczoraj wieczorem ponowily się rozruchy. W Harlemie musiała kilkakrotnie interwenjować policja, artylerja i piechota. Około godz. 9 wieczorem doszło do formalnej bitwy ze wzburzonym tłumem.

W Hadze prowodyrzy tłumy powrywali kamienie z bruku i rzucili się na policje, która wobec tego była zmuszona do użycia broni palnej. Wielotysięczny tłum pod kierownictwem znanego rewolucjonisty Davissera urządził pochód. — Policja zapobiegła wtargnięciu tłumy do Binnenhofu, gdzie znajdują się budynki rządowe i parlamentarne. Później doszło do poważnych starć. Poseł angielski zażądał telefonicznie przesłania posiłków dla ochrony poselstwa angielskiego. — W Prizenkracht policja została zaopatrzona w ostre ładunki. Powybijano tysiące szyb. Na rynku policja dała kilka salw. O godz. 10 tłum zebrał się przed zamkiem królewskim. Tłum rzucał kamieniami i rozpedził huzaarów.

### Narady koalicyj.

LUGANO, 12.4. Dzienniki medjołańskie donoszą, że wypadki, rozgrywane się na froncie zachodnim,

wywarły potrzebę zwołania nowej narady przedstawicieli państw koalicyj.

Dzisiaj, w piątek, odbywać się będą jednocześnie konferencje w Rzymie i Londynie.

### Cześć a hr. Czernin.

BERLIN. — Z Wiednia donoszą do Yossische Ztg.: Organ socialistów czeskiej, Prawo Lidu, donosi: Prezes ministrów, dr. Seidler, przygotowuje, podobno, skierowaną do Czechów deklarację uspokajającą w sprawie ostatniej mowy hr. Czernina. W deklaracji tej prezes ministrów zaznaczył z naciskiem, że oświadczenie hr. Czernina nie ukrywa żadnych tendencji wrogich dla narodu czeskiego. Prezes ministrów konferował w tej sprawie dwukrotnie z hr. Czerninem i przyjęty był na posłuchaniu prezes cesarza.

### Ostrzeliwanie Paryża.

LUGANO, 12.4. Dzienniki medjołańskie donoszą z Paryża: W ostatnich dniach zabito przez ostrzeliwanie Paryża z dalekonośnych dział 126 osób, raniono 253 osoby.

Dzienniki wtorkowe komunikują o kontynuowaniu ostrzeliwania Paryża i przedmiocie.

GENEWA, 12.4. Na stacjach kolejowych francuskich rozlepiono zawiadomienia, że bilety do Paryża sprzedawane nie będą.

### Reakcja w Portugalji.

BERN, 12.4. Pewna wysoko postawiona osobistość portugalska zakomunikowała współpracownikowi „Humanité”, co następuje: Sytuacja w Portugalji jest nader poważna. Nowy prezydent pod płaszczykiem nowych prądów republikańskich uprawia ostrą reakcję. Niektóre dzienniki zostały zawieszono. Wszystkie osobistości podejrzane, t. zn. właśnie te, którym zarzucają, że ugruntowały republikę i popchnęły Portugalję do wojny, zostały aresztowane i doznają

surowych prześladowań. Zamknięte wszystkie kluby propagandy republikańskiej. W kraju panuje terror.

## Telegramy własne

### (Ag WAT z ostatniej chwili) Wznowienie stosunków handlowych.

GRANICA SZWAJCARSKA, 12. IV (w.) — Jak informuje „Lok. Anz.” — „Corriere della Sera” donosi z Petersburga: Petersburskie domy handlowe otrzymały od rządu bolszewickiego nakaz natychmiastowego podjęcia przerwanych stosunków z dotychczasowymi nieprzyjaciółmi zagranicą. Komunikacja okrętowa z Rygą i innymi niemieckimi portami ma być niebawem wznowiona.

### Konwencja irlandzka.

LONDYN, 12. IV (w.) Reuter. — Sprawozdawca parlamentarny „Daily Telegraph” donosi, że wczoraj został złożony w Izbie niższej tekst konwencji irlandzkiej. Memorjał ten składa się z pięciu części i projektuje utworzenie dla Irlandji parlamentu, złożonego z izb wyższej i niższej, któryby zapewniał jednocześnie odpowiednie stanowisko ministrom.

Konwencja 48 przeciw 27 głosom uchwaliła, aby sprawa wprowadzenia w Irlandji obowiązkowej służby wojskowej, pozostawiona była parlamentowi irlandzkiemu.

### O opór zbrojny.

ROTTERDAM, 12. IV (w.) — Według informacji „Berl. Tglbl.” — senator holenderski, b. minister wojny Collijn, na dzisiejszym posiedzeniu Izby, zwrócił się do członków tejże z zapytaniem, czy wypadki bieżące na froncie zachodnim nie dają podstawy do przedsięwzięcia obrony neutralności Holandji na drodze militarnej, nie tak, jak dotąd.

# TANIO BEZ KONKURENCJI!

**Torby targowe. Teki do książek. Teczki szkolne. Teki do aktów.**

**Torebki dla dzieci do śniadań z cellulozu.**

Najlepiej zastępują ceratę i skórę. Interesanci żądacie prospektów.

Schindler i S-ka, Wien VI, Mariahilferstr. 27.

W piątek, dnia 19 kwietnia r. b., o godz. 8-ej wieczór w **SALI KONCERTOWEJ**, Dzielna 18, wygłosi ks. Czesław Oraczewski z Warszawy odczyt p. t.

## Odrodzenie człowieka a czasy obecne

PRESC: Dzieje odrodzenia U wrót przemiany Człowiek dzisiaj żywa wiedza

Rowrót do źródeł Okultyzm Umysłowość starożytnych Chrystus Pan a czasy obecne

Retormatorzy ducha

Bilety w cenie od 3 mk 30 fen do 60 fen od poniedziałku dnia 15 bm. do nabycia w sąladzie szkła i porcelany **W-go Bogusławskiego**, Piotrkowska 100 a w dniu odczytu od godziny 4 po południu w kasie **Sali Koncertowej**

## Szkoła Techniczna

w Łodzi, Pańska 9

Przyjmuje zapisy kandydatów na semestr letni i a wydziały: budowlany, elektrotechniczny i mechaniczny. Do klasy przygotowawczej zapis kandydatów z wykształceniem początkowym bez egzaminu. Blizszych informacji udziela kancelarja Szkoły codziennie od 3—5

## Rutynowana nauczycielka

przypasabia na stopnie celujące do wszystkich klas szkół średnich. Specjalność: język niemiecki i matematyka. Analfabetów wyucza w krótkim czasie polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji.

Remedyka 14 m. 28.

## PRALNIK

jest najlepszym środkiem do prania.

Paczka za 70 fen staroży na jedno średnie pranie. Żądać wszędzie. Sprzedaż hurtowa **E. Bogdański**, Dzielna Nr. 30.

## Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogradzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje. Dla pań przyjezdźni; osobny pokój. — Piotrkowska 132 m. 14 —

### Potrzebne

## mleko

i nabiał ze stałą dostawą do sklepu spożywczego **ulica Cegielniana 10.**

### Lekarz-dentysta

**S. GORDIN**

Konstantynowska 18

Przyjmuje od godziny 10 do 11 od 3—7

## OSOBA

inteligentna energiczna poszukuje **posady** do gospodarstwa na wsi lub w mieście — zaraz. Oferty pod lit. M. K. w N. Kurjera Łódzkiego.

### Potrzebny chłopiec

do sprzątania i roznoszenia gazet

Zgłaszać się do filij Kurjera Warsz. Andrzeja № 3 od 12 — 2 i od 5 — 7 wiecz.

### Dziewczyna do służby

czysta i pracowita może się zgłosić do sklepu spożywczego **Cegielniana Nr. 10.**

## Nasiona

wszelkie nadeszły

### L. Jasińskiego,

60. Ż. ul. Andrzeja 10.

Cenniki bezpłatnie.



### OGŁOSZENIA DROBNE:

**A** dolf Braut zgubił paszport niemiecki, wydany w gm. Władz.

**D** o sprzedania kredens, bute 5 stolów. Wiadomość: Piotrkowska 109 (herbacarnia)

**D** o sprzedania sakpalto mołne i tuzurek. Szkołna 23 m. 3

**J** est do sprzedania zakład fryzjerski egzystujący lat 16. w dobrym punkcie. Wiadomość: w redakcji pod № 78

**J** ożef Mroczkowski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łas. u

**M** esle różne z 6-ciu pokoi sprzedam oraz pianino. Piotrkowska № 189—9

**M** aranna Wójcik zgubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Bałucz pow. Łaski.

**O** soba średnich lat inteligentna, energiczna poszukuje posady kasjerki do gospodarstwa lub do wychowywania dzieci na wsi lub w mieście. Oferty pod literą F. M. w N. Kurjera Łódzkiego

**P** otrzebna do pralni uczennica i dziewczyna do pomocy umiejąca nisać Zawadzka 16.

**P** otrzebna zaraz zdolna uczennica do pracowni sukien. Heleny Szczyńskiej. Władzewska № 128. m. 8.

**S** kradziono 2 weksle: 1 wystawiony na zlecenie Jakka Mroczek przez Antoniego Kuśmierka na 100 rb. drugi na zlecenie Jakka Mroczek przez Michała Kijańskiego. Zastrzeżenie zrobione ostrzega się przed nabyciem.

**S**przedam 30 morgów ziemi bez budynków. Oferty wadm. „Kurjer Łódzkiego” pod „A. L.”

**W** oit gm. Radogoszcz sprzeda przez licytację 24 kwietnia 1918 r. urządzenia sklepowe W. Kościelowskiego. Nowo-Sikawska № 16 — 19.

**Z** magie do sprzedania Zachodnia № 51

**Z** aginał dowód № 164194 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31

**Z** aginał Rawers na 1000 wydany przez Wawrzyńca i Annę małż. Zasada Andrzejowi i Marjannie Kanarek w dniu 25/VIII 1908. płatny 25/VIII 1909 z 6 proc. z dołu za każdy rok

**Z** aginał paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Szprutje Klugheit

**Z** aginęta legitymacja chlebowa, wydana dla 8 osób z 5 udziału na imię Lejbus Seide.

**Z** aginęta legitymacja chlebowa, wydana dla 5 osób z 4 udziału na imię Karol Korczaka

**Z** aginał paszport niemiecki, wydany w Piotrkowie na imię Stanisława Tomczak

**Z** aginęta legitymacja chlebowa dla 3 osób z 3 udziału na imię Dwojra Aichler.

**Z** aginał paszport niemiecki, wydany w Strykowie gm. Nieszków na imię Romulada Leś

**Z** aginał paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Augusta Ekiern

**Z** aginał paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Stanisława Fornalczyka.